

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

TRIUMFATORKA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO

Z POBYTU GOŚCI BULGARSKICH W ŁODZI



Taw. Abramowa, członkini Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej, jedna z czołowych postaci bułgarskiego partyzanckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego — w łobku PZPB Nr. 1 w Łodzi, w wesołej pogawędce z młodym obywatelem.



Cankow Georgij, sekretarz Komisji Centralnej Bułgarskich Związków Zawodowych w rozmowie z tow. Aleksandrem Burskim, przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego.



Sukces, jaki swym filmem pt. „OSTATNI ETAP” odniosła reż. Wanda Jakubowska w kraju, był tylko pierwszym etapem triumfu. Obecnie bowiem, jak wiadomo, „OSTATNI ETAP” zdobył pierwsze miejsce na Festiwalu w Mariińskich Łaźniach i w Złocie. (Na zdjęciu — reż. W. Jakubowska w czasie nakręcania swego filmu).

RAZEM, MŁODZI PRZYJACIELE!



Dnia 23. III. br. rozpoczęła się w Warszawie MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ. W Konferencji wzięli udział przedstawiciele 44 krajów. Otwarcie Konferencji poprzedził imponujący pochód młodzieży, który przemaszerował ulicami Warszawy do sali „Roma”. Na transparentach, niesionych przez 500 delegatów zagranicznych i tysiące młodzieży polskiej widniały hasła zjednoczenia młodzieży w walce o trwały pokój i lepszy świat. (Na zdjęciu: od lewej — delegacja młodzieży Izrael, w środku — dekoracja sali konferencyjnej w „Romie”, na prawo — przedstawiciele Konferencji składają wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza).

PLON NIEBIEŃ, PLON



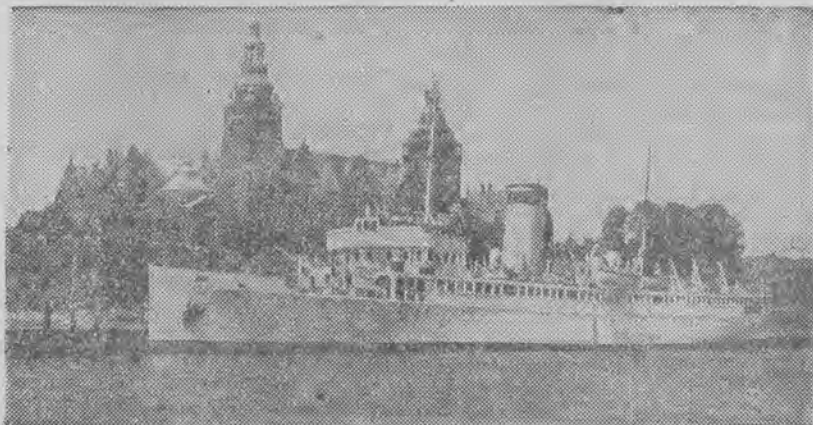
Żniwa tegoroczne wypadły znakomicie, toteż DOŻYŃKI obchodziliśmy specjalnie uroczystie. W Łodzi ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Dożynkowy, który czyni obecnie przygotowania do mających się odbyć na terenie całego województwa dożynek. Przygotowują się też do swego święta ludowe zespoły taneczne i chórki. (Na zdjęciu).

SMAŻENI NA WOLNYM... SŁOŃCU



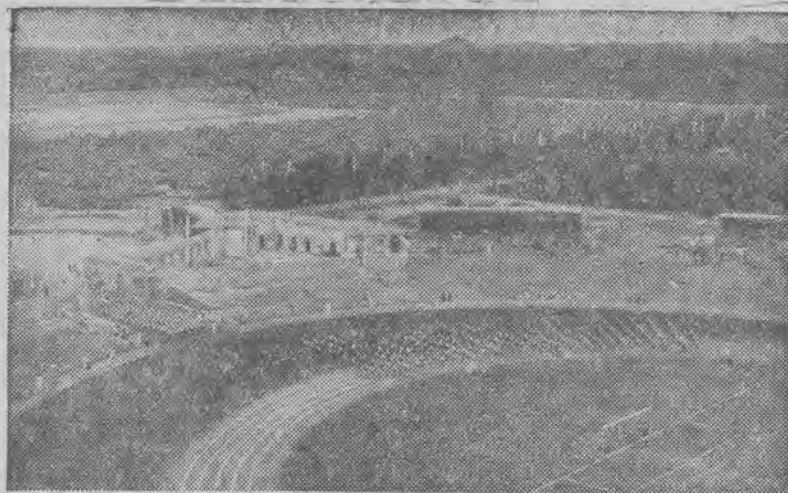
Morze dostarcza krajowi nie tylko wędzone ryby, ale i uwędzonych (na słońcu) wczasowiczów. (Na zdjęciu — plaża w słynnej Uście)

W SŁUŻBIE POKOJU



Ten oto piękny statek, S. M. „BENIOWSKI” — używany przez Niemców w czasie wojny jako stawiacz min i patrolowiec — po przyznaniu go Polsce (w ramach reparacji wojennych) przeszedł „do cywila” i pełni pokojową służbę na użytek żeglugi przybrzeżnej Szczecin — Gdańsk.

NA STADIONIE OLIMPIJSKIM



W Londynie? Nie, we — Wrocławiu. Na stadionie tym w dniu otwarcia Wystawy wystąpiła niejakaś tam garstka sportowców „wyczy nowych”, ale wielotysięczna rzesza naszej młodzieży, przybyłej do Wrocławia na swój zjazd zjednoczeniowy. Popisy gimnastyczne dowiodły, że młodzież nasza jest doskonale „zgrana” nie tylko ideowo, ale i fizycznie.

PALI SIĘ!



Sprawność łódzkiej straży pożarnej nie pozostawia nic do życzenia. Gdyby tak jeszcze sprzęt pożarny był nieco lepszy i nowocześniejszy! (Na zdjęciu — fragment ćwiczeń strażackich)

Głos Kobiet

Walke o poprawę doli dziecka prowadzą zjednoczone, pod sztandarem postępu, kobiety całego świata

Czas do roboty

Okres wakacyjny dobiega już końca. Niezadługo na tory normalnych prac wejdzie życie organizacyjne wszystkich kół Ligi Kobiet. Okres letni był czasem, w którym tempo pracy w różnych ogniwach Ligi Kobiet wyraźnie osłabło. Przyczyniły się do tego w poważnej mierze wyjazdy wakacyjne personelu i zarządów kół. W związku z faktem, że nasilenie okresu urlopowego dobiega końca, życie organizacji kobiecej przybierze na tempie i wkroczy na normalne tory. Trzydzieta działająca Liga Kobiet w Łodzi pozwoliła aktywności tej organizacji wyciągnąć odpowiedzialnie wnioski i nauki z minionego okresu działania organizacyjnego. Dziś wiemy, że aby praca kół terenowych potoczyła się składnie, musi być oparta na ściśle przemyślanym i opracowanym planie działania. Wszelka partyzantka na tym odcinku staje się powodem, że społeczność organizacji zostaje zatracona, członkinie kół, nie wciągane systematycznie do prac tracą z organizacją kontakt i działanie kół terenowych osłabia swe tempo. Doświadczenie wykazało, że brak długofalowego planu działania w oddzielnych ogniwach organizacyjnych prowadzi częstokroć do zamierania kół i ich likwidacji. Obowiązek opracowania planu życia organizacyjnego w kole spoczywa nie tylko na barkach zarządu kół, ale jest zadaniem, którego dopilnowanie należy do zadań każdej poszczególnej dzielnicowej. Za opracowanie własnych planów pracy odpowiedzialność w równym stopniu ponoszą zarówno zarządy dzielnic, jak i ich sekretarze.

Pamiętać przy tym należy o tym, że ze ścisłym zaplanowaniem prac organizacyjnych łączy się i sprawozdawczość jednostek terenowych Ligi Kobiet.

Dotychczas sprawy te nie są właściwie ułatwane. Sprawozdania pisemne nie wpływają w należytych terminach, co powoduje opóźnienie szeregu prac i hamuje rozwój organizacji. Jednym z zadań, które muszą zostać bez względu na uporządkowanie przez poszczególne zarządy oraz sekretarzy dzielnic, to sprawy związane z inkasem składek. Dotychczas nie we wszystkich ogniwach organizacyjnych składki wpływają równomiernie, a przekazywanie ich do Centrali wyraźnie szwankuje. Składka Ligi jest minimalna. Wpłata jej żądanej z członkini nie następuje w większym stopniu, gdyż wpłacił złozonego (taka jest minimalna stawka), miesięcznie może każda kobieta, — nawet najmniej zarabiająca. Nie wywiązywanie się z obliwu wobec organizacji, świadczy o luźnej więzi organizacyjnej jaka istnieje między członkiniami kół i jest dowodem złej pracy ich kierownictw kół. Ten niewskazany objaw powinien zostać zlikwidowany. Świadomością tego, że z drobnych składek rosną poważne fundusze, które służą społecznym celom winny być zrozumiane przez każdą członkinię organizacji.

Fasolka duszona

1 kg fasolki szparagowej, oczyścić, wypłukać, pokrajać w kostki i dusić w rondlu zalewając szklanką wody. Gdy miękka — mieszamy ją z zaprawką zrobioną z łyżki maki i masła dodając drobno usiekaną cebulę, pół szklanki śmietany i odrobinę kwasu cytrynowego. Dosypujemy posiekaną pietruszkę i fasolkę w tak przyrządzonym sosie dusimy jeszcze chwilę. W ten sposób przyrządzona fasola stanowi może danie obiadowe w zestawieniu z ziemniakami.

Jak się UBRAĆ

Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele modnych jesiennych płaszczy, kostiumów i sukni. Płaszcz służyć nam będą w czasie chłodnych dni tegorocznej jesieni. Uszyte być mogą zarówno z tkanin jasnych jak i ciemnych. Zaznaczę tu należy, że płaszcze ciemnobrowe, czarne i ciemnogranatowe będą bardzo noszone w tym sezonie jesiennym. Jeżeli materiał którym dysponujemy na uszyte płaszcza jest cienki, podbićby go należało watoliną. Wszystkie płaszcze jak to na rysunkach widzimy oznaczają się silnie zaznaczoną linią stanu i są rozkloszowane dołem.



Na następnym rysunku widzimy kostium, którego zakiet został sporządzony z aksamitu, spodnica zaś z tkaniny wełnianej. Tego typu strój stanowić będzie modną całość w czasie ciepłych wczesnych dni tegorocznej jesieni.

Na ostatnim rysunku widzimy suknię południową uszytą z gładkiej wełny. Jest to typowy model przeróbkowy, gdyż górą spodnicy i dół stanika tej sukni są sporządzone z



odmiennego materiału. Uwidoczony na tym rysunku kostiumik składa się z wełnianej kracastej spodnicy i wciętego zakietu uszytego z gładkiego materiału. Do zakietu spo-



ządzanego z tkaniny jasnej, będziemy nosiły bluzkę utrzymaną o barwie ciemnej harmonizującej w kolorze zarówno z barwą zakietu jak i spodnicy.

W DALEKIEJ KOREI

Przez blisko 40 lat Korea była kolonią japońską. W sierpniu 1945 r. wojska Armii Radzieckiej uwolniły 27 milionowy naród koreański od ucisku japońskiego. W grudniu tego roku moskiewska rada ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii uznały za konieczne utworzenie rządu demokratycznego i odbudowanie Korei jako państwa niepodległego. Od tego czasu Korea jest podzielona na dwie części: na Koreę południową, w której Amerykanie wszelkimi sposobami hamują demokrację kraju, i Koreę północną, gdzie przeprowadzono ważne reformy społeczne.

ZWIĄZEK KOBIECZNYCH DEMOKRATYCZNYCH KOREI I JEJ PRZEWODNICZĄCA

Pak Den Ai ma maleńkie, jak gdyby dziecinne rączki. Pak Den Ai bardzo niechętnie opowiada o przeżytych przez siebie torturach o igłach, które jej japończycy oprawcy wbijali pod paznokcie. Kiedy mówi o swoich 10 latach więzienia wspomina przede wszystkim nie tortury i męki, lecz heroizm walki.

Praca w więzieniu — mówi Pak Den Ai — była bardzo ciekawa, była może najciekawsza. Każdego pierwszego maja w każdej celi odbywała się demonstracja, z którą strażnicy w żaden sposób nie mogli rozprawić się.

Ale Pak Den Ai opowiada również chętnie o swojej obecnej pracy o rozwoju wolnej już obecnie Korei północnej i o wielkich dniach kobiety koreańskiej.

Kiedy Tymczasowy Komitet Narodowy uchwalił ustawę o równouprawnieniu kobiet przez kraj przeszła ogromna fala wieców i zebrań kobiecych. Kobieta koreańska zrozumiała, że w jej życiu nastąpił wielki przełom, że zaczyna nowe życie. Poraz pierwszy w swej historii Koreańki zabrały się do świadomej pracy nad budową swojego wolnego państwa. Znacznie rozszerzyły się szeregi Związku Demokratycznych kobiet, liczącego obecnie 750 tysięcy członkini i którego przewodniczącą jest właśnie doświadczona bojowniczką Pak Den Ai.

Jeśli nocą przejeżdżać będziecie przez wieś koreańską i w którymś domku zobaczy-

cie światło, wiedźcie: to pracuje kobiece Koło likwidacji analfabetyzmu zorganizowane przez miejscowy oddział Związku. Bo też likwidację analfabetyzmu Związek uważa za jedno ze swoich najważniejszych zadań. Z likwidacji analfabetyzmu wyrastają nowe zadania i nowe potrzeby. Troskliwe ręce kobiece budują żłobki i przedszkola, organizują dobrowolną pracę dodatkową nad budową kanałów chroniących pola od powodzi, rodu.

TSOI SEN HI WRÓCIŁA...

Poeta koreański Pak Si Eu tak powiedział: — Jestem dumny z tego, że będę miał takie same prawa co nasza Tsoi Sen Hi. Powiedział to, kiedy Komitet Ludowy omawiał ustawę o równouprawnieniu kobiet. A któż to jest Tsoi Sen Hi.

Urodziła się w Seulu. Ojciec jej był poetą, a brat — utalentowanym prozaikiem. Obaj z samozaparciem strzegli tradycji sztuki ludowej swojego narodu przed uciskiem Japończyków. A ich córka i siostra wyrosła na tancerkę na wspaniałą artystkę ludową, która potrafiła dopełnić pracę ojca i brata — w dziedzinie baletu. W latach 1937—39 zdobyła Amerykę i Europę nie tylko wysoką klasą swojej sztuki, lecz i prawdą, którą przez tę sztukę głosiła: prawdą o narodzie koreańskim, pragnącym wolności i o imperialistach japońskich, uciskających jej naród. Gdy pod koniec 1939 roku wróciła do Seulu Japończycy zabronili jej występowania w koreańskich teatrach ludowych.

Pod pozorem studiowania tańców chińskich opuszcza wtedy swój kraj i wyjeżdża do Pekinu. A gdy w r. 1946 wraca do wolnego już od Japończyków rodzinnego Sentu, gdzie dowódcy amerykańskiej administracji wojskowej proponują jej koncert dla oficerów amerykańskich Tsoi Sen Hi odmawia i... pewnej nocy przebrana w strój chłopięcy udaje się na brzeg rybacki i podobnie jak wielu jej rodaków — na wątlej łódce ucieka przez Morze Żółte spod okupacji amerykańskiej do Korei północnej, do tej części swojego kraju ojczystego, gdzie rządzi lud, gdzie powstaje życie ludzi wolnych.

Tsoi Sin Hi nie jest jednakże tylko wykonawczynią. Sama jest swoim reżyserem, sama pisze muzykę, sama projektuje kostiumy

Po przyjeździe do Pehenjanu opublikowała w prasie oświadczenie, że wszystkie swoje siły i cały swój talent odda budownictwu nowej demokratycznej Korei.

WYSTAWA PARYSKA

Przegląd osiągnięć organizacji kobiecych

Stoisko polskie przyciągało uwagę zwiedzających

Pisaliśmy już o tym, że międzynarodowa Wystawa Kobiet, zorganizowana w Paryżu tego lata była przeglądem osiągnięć i dorobku organizacji kobiecych, działających w 44-ech krajach. Niewątpliwie nasze czytelniczki zainteresują się opisem poszczególnych stoisk, najbardziej przyciągających uwagę zwiedzających publiczności. Charakter stoisk wystawowych był bardzo różny. Kobiety dalekich wysp i krajów kolonialnych przemawiały fotografiami i wykresami. Cyframi wykazywały niewspółmierność zarobków do kosztów utrzymania. Wskaźniki śmiertelności niemowląt ilustrowały nędzę życia kobiet i ich dzieci. Makietki prymitywnych domków (szalasy zbudowane z bambusu i plecionych mat), mówiły swym wewnętrznym urządzeniem, składającym się z maty służącej za pościelanie i kamieni zasłaniających krzesła, o nędzy i prymitywie, w jakim żyć są zmuszone kobiety tych krajów. Stoisko perskie przyciągało uwagę pięknie wykonaną planszą, przedstawiającą zaważowane stylizowane postacie kobiet, uzupełnioną napisem: „my także mamy prawo do życia”. Całość była bardzo wymowna. Również przemawiające było stoisko Hiszpanii w jas-

nym świetle na tle pięknego krużganku, w powodzi zawsze świeżych kwiatów ustawiona była postać pięknej kobiety (specjalnie wykonana lalka) w malowniczym stroju hiszpańskim. Tło tego montażu stanowił napis: „200 tysięcy kobiet w więzieniach”. Kontrast tonącej w blasku i kwiatach postaci i tło napisu przemawiał do tych nawet, którzy są oddarzeni niewielką nawet wyobraźnią. Francuski pawilon odpowiadał umieszczonemu tu sloganowi: „Francja jest piękna i bogata i życie w niej mogłoby być szczęśliwe”. Wystawione ekspozyty były ilustracją tego stwierdzenia. W pawilonie Wietnamu umieszczone to tomontaż pokazywały walkę wyzwolenia. Do nich komentarzem słownym był wyjątek z konstytucji Francji. „Francja nigdy nie będzie gnębić innych narodów, gdyż naród, który gnębi inne narody traci sam prawo moralne do wolności”. Napis ten określał stosunek kobiet zrzeszonych w organizacji francuskiej do imperialistycznej wojny, toczony przez rząd Francji w Wietnamie. Pawilon polski zademonstrował udział kobiet w walce o wolność, w pracy i odbudowie życia domowego. W świetnych fotomontażach ukazano okres

walki z okupantem i okrucieństwo hitlerowców. Duża mapa Polski z granicą na Odrze i Nysie pokazywała nasze nowe granice i folklor ludowy, gdyż artystyczne lalki w strojach ludowych rozmieszczone zostały na mapie. Ciekawie pomyslane plansze kolorowe demonstrowały rysunkiem i cyframi udział polskich kobiet w odbudowie. Pokazano pracę kobiet w przemyśle i rolnictwie, opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę pracy, nauczanie na wszystkich szczeblach wiedzy i udział kobiet w życiu społecznym, politycznym i publicznym. Osobny fragment stoiska poświęcono sztuce. Znane polskie malarki, rzeźbiarki i graficzki zgromadziły tu swe najlepsze prace. Między innymi zwraca uwagę rzeźba przedstawiająca Marię Curie-Skłodowską, wykonaną przez rzeźbiarkę Niczową. Tak jak i inne kraje Polska pokazała w swoim stoisku wytwory sztuki ludowej. Liczne ekspozyty tego działu przyciągały artystycznym wykonaniem uwagę zwiedzających. Stoisko polskie na Wystawie w Paryżu stanowiło jedno z najciekawszych i artystycznie udanych działów tej wystawy